BIULETYN informacyjny

11 WRZEŚNIA TYGODNIK 1941 R.

ŻYCIE KTÓRE MIJA

Przebieg wojny jest obecnie nadspodziewanie pomyślny. Zanosi się na to, że lato 1942 roku może być ostatnim latem okupacji. Ale czy ktokolwiek może stwierdzić, że będzie to napewno ostatnie „lato niewoli"?

Pragniemy się zwrócić z kilkoma słowami do ludzi specjalnie przez wojnę dotkniętych. Do tych, których życie zostało wykolejone. Którzy nie mogą pracować w swoim zawodzie, którzy wyrwani zostali z własnego środowiska i rzuceni w obce otoczenie, którzy musieli się chwycić dziwacznych nieraz sposobów zarobkowania. Do tych wszystkich, którzy dzień dzisiejszy traktują jak zmorę, jak stracone lata życia. Którzy kładąc się na spoczynek nocny, myślą: „Minął jeszcze jeden stracony, nikomu nie potrzebny dzień". Którzy mówią: „W Polsce wyzwolonej zaczniemy nowe życie".

Wy wszyscy, których życie zostało wykolejone! Czyście przemyśleli dobrze, że wykolejenie wasze może mieć także swoje dobre strony? Że w swoich obecnych, fatalnych warunkach możecie też znaleźć zadowolenie z dnia dzisiejszego i powodzenie w nowej pracy? Że zdobywacie nowe umiejętności życia? Że jest sposobność zdobycia nowego zawodu? Że w gruncie rzeczy dobre samopoczucie daje człowiekowi nie tylko to c z e m zajmuje się, ale także j a k wykonuje swe obowiązki. Czy w pełni zdajecie sobie sprawę, że chwila obecna jest wspaniałą sposobnością do wykazania przed samym sobą właściwej siły swego charakteru i mocy swej duszy? Czyż już jest zapóźno na podjęcie jeszcze jednej próby zorganizowania sobie powodzenia i równowagi ducha w tych zdawałoby się beznadziejnych dniach grozy i ucisku?

Obserwując ludzi i zjawiska — ośmielamy się twierdzić:

Nie warto „odkładać" życia na „po wojnie"! Więcej nawet: ostre warunki okupacji wytwarzają jedyne w swym rodzaju możliwości, specjalne sprzyjające ludziom pomysłowym, przedsiębiorczym, odważnym, ruchliwym, czynnym. Nie warto, nie trzeba, nie wolno odkładać życia „na potem"! Ani życia osobistego — a n i ż y c i a s p o ł e c z n e g o.

Zagranica

Działania wojenne. Już czwarty tydzień trwa ofensywa niemiecka na Leningrad. Do działań tych skupiono masy lotnictwa z innych frontów oraz ściągnięto szereg formacyj zapasowych. Walki należą do najkrwawszych, a częste w tej nizinnej, błotnistej krainie deszcze czynią akcję wyjątkowo uciążliwą. Rejon Leningradu specjalnie cierpi na skutek wielkich nalotów bombowców nieprzyjacielskich. Jak wiadomo — ofensywa na Leningrad idzie jednocześnie z dwóch kierunków: od północy naciera armia fińska (w tygodniu sprawozdawczym wojska te osiągnęły dawną granicę rosyjsko-fińską, odległą od miasta o prawie 30 km.), od południa napiera armia niemiecka, zbliżając się na odległość około 40 km. Wojska nacierające od południa dążą przede wszystkim do odcięcia Leningradu od reszty Rosji oraz do połączenia się z armią fińską. Narazie Leningrad zachowuje jeszcze część połączeń z krajem, położenie jednak Rosjan jest poważne. Postawa wojsk sowieckich i ludności Leningradu jest pełna bohaterskiego uniesienia. Przypomnieć należy, że sam Leningrad liczy około trzech milionów ludności, przyczym znaczną część mieszkańców stanowi wypróbowany komunistyczny element robotniczy, z wielkich zakładów przemysłowych.

Na innych odcinkach frontu Niemcy prowadzą drugorzędne działania wojenne, polegające na przygotowywaniu dalszych ofensyw (wywalczanie przepraw przez Dniepr, niszczenie linii komunikacyjnych sowieckich na wschód od Smoleńska i Kijowa itd.). Rosjanie zaś przeorganizowują się na lewym brzegu Dniepru oraz starają się energicznymi przeciwuderzeniami w okolicach Wielkich Łuk i Smoleńska odciążyć bodaj częściowo ofensywę na Leningrad. Stwierdzić należy, że te rosyjskie przeciwuderzenia nigdzie nie dały większych wyników.

Odessa broni się już piąty tydzień. Jest to drugie w Europie (obok Warszawy) miasto, które potrafi w tych wojnach przez dłuższy czas opierać się nowoczesnym działaniom oblężniczym. Również bronią się obie wyspy sowieckiej Estonii: Dago i Ozylia.

Działalność lotnicza w Europie Zachodniej — bez zmian, t. zn. przebiega pod znakiem wyraźnej przewagi nalotów brytyjskich na Rzeszę. Na Morzu Śródziemnym — duże wyniki działań blokadowych brytyjskich przeciwko podążającym z Włoch do Libii transportom morskim.

Bitwa o Atlantyk, prowadzona przez Niemcy już od pierwszych dni wojny przechodziła kilka faz. Początkowo akcja niemieckich łodzi podwodnych i lotnictwa zadawała Anglii poważne straty. Po dwuch miesiącach opadły one na skutek zastosowania przez Anglię udoskonalonego systemu konwojów. Uzyskanie francuskich baz morskich w czerwcu 1940 roku znowu pogorszyło sytuację, która dopiero w zimie uległa poprawie. Z wiosną, w marcu i kwietniu b. r. Hitler, wyprodukowawszy w zimie ponad 100 łodzi podwodnych rozpoczął nową ofensywę; straty brytyjskie bardzo wzrosły. Jednak miesiące letnie przyniosły znaczną poprawę, która posiada wiele cech stałości. Poza transportami wojskowymi przybywa do Anglii wiele statków z środkami sanitarnymi i mięsem, oraz tłuszczami.

Korzystna dla Anglii sytuacja na Atlantyku stoi nie tylko w związku z związaniem lotnictwa niemieckiego na froncie sowieckim. Spowodowana jest ona w głównej mierze akcją wzrastających sił brytyjskiego lotnictwa, oraz stosowaniem w walce morskiej małych okrętów korwet. Akcja lotnicza doprowadziła już do znacznego zniszczenia baz niemieckich łodzi podwodnych, oraz lotnisk wypadowych do działań nad oceanem. Nadto rosnące w siły lotnictwo brytyjskie może prowadzić pełniejszą akcję wywiadowczą o ruchach niemieckich łodzi podwodnych, no i dawać większą osłonę. Wszystko to sprawiło że obecnie na morzach Anglia z defenzywy przeszła do natarcia. Straty jakie ponosi Anglia w flocie handlowej zmniejszają się z miesiąca na miesiąc. Wzrosła jednocześnie akcja przeciw żegludze nieprzyjacielskiej. W ciągu lipca samoloty angielskie trafiły bombami statki o łącznej pojemności około 400.000 ton. Straty państw osi, które mają flotę o wiele mniejszą niż Anglia, były zatem w lipcu większe aniżeli angielskie.

Bitwa o Atlantyk posiada kolosalne znaczenie dla dalszego losu Anglii w wojnie. Poprawa sytuacji na tym odcinku walki ma duży wpływ na przyszły rozwój wypadków.

Japonia na rozdrożu. 3 bm. miało miejsce ważne oświadczenie premiera japońskiego Konoye, który stwierdził, że przed Japonią staje jeden z najcięższych kryzysów, jakie ona przebywała. Jest łatwym do zrozumienia, że u podstaw tego kryzysu leży sprawa nafty. Przy bardzo dużym zużyciu materiałów pędnych (około 4 milionów tonn rocznie) produkcja Japonii wynosi zaledwie około 400.000 tonn przy równoczesnym zupełnym braku fabryk benzyny syntetycznej. Zapotrzebowanie swoje pokrywała Japonia przywozem ze Stanów Zjednoczonych, z Indyj Holenderskich i z Indyj Brytyjskich. Od paru tygodni dostawy brytyjskie i amerykańskie zostały wstrzymane. Trwające dotąd dostawy ropy z Indyj Holenderskich wiszą na cienkim włosku decyzyj rządów anglosaskich, od których Indie Holenderskie całkowicie zależą. Zbytecznym jest dodawać, że przerwanie dostaw ropy z Indyj Holenderskich stawia Japonię w sytuacji nieznośnej, domagającej się natychmiastowego rozpoczęcia kroków wojennych przeciw blokującym państwom.

Ten groźny nacisk gospodarczy na Japonię krajów anglosaskich wywierany jest przy jednoczesnym skierowaniu dostaw wojennych amerykańskich dla Sowietów przez Władywostok, dokąd transporty te przybywają. Londyn i Waszyngton zdają się mówić do Tokio: „Jeśli utrudnicie dostawy dla Sowietów przez Władywostok — przetniemy ostatni strumień ropy naftowej do was z Indyj Holenderskich". Ponieważ przecięcie to oznaczałoby natychmiastową wojnę Japonii z Anglosasami — nie można się dziwić, że premier japoński Konoye określa sytuację jako „jeden z najcięższych kryzysów".

Najbliższe tygodnie zadecydują, czy japoński sprzymierzeniec „osi" odważy się na zbrojne rozstrzygnięcie sprawy, czy też milczkiem skapituluje.

Ta ciężka sytuacja dyplomatyczna zbiega się z poważnymi niepowodzeniami wojskowymi Japonii. Jak wiadomo przed kilkoma miesiącami wojska chińskie odbiły ważny port na morzu Wschodniochińskim — Wan-Czau. Obecnie, po paromiesięcznych przygotowaniach wyszła z Wan-Czau ofensywa chińska na południe, owocem której jest opanowanie jednego z największych portów chińskich Fu-Czau oraz szerokiego zaplecza lądu. W ten sposób Chiny nadspodziewanie szybko wyparły Japończyków z wielkiego stosunkowo obszaru nadmorskiego.

Sprawy polskie. — Dnia 3 bm. Prezydent Rzplitej na wniosek premiera gen. Sikorskiego rozwiązał Radę Narodową, która jak wiadomo spełniała na emigracji zastępczo funkcje sejmu i senatu. Dekret prezydenta zapowiada powołanie nowej Rady, „która byłaby bardziej dostosowana do zmian jakie zaszły w ostatnich czasach i bardziej uzdolnioną do przygotowania i opracowania zagadnień na okres powojenny". Krok ten posiada duże znaczenie wewnętrzno-polityczne i niewątpliwie jest związany z trudnościami, przez jakie w ostatnim miesiącu przechodzi polskie życie polityczne na emigracji i w kraju.

— W skład rządu polskiego weszli: p. Mikołajczyk — jako wicepremier i minister spraw wewnętrznych, oraz dr Liberman — jako minister sprawiedliwości.

— 4 bm. prez. Roosevelt podpisał pozwolenie na wywóz wielkiej ilości broni i amunicji dla wojsk polskich w Kanadzie. Wojska te otrzymają kompletne uzbrojenie ze Stanów, przyczem dostawy te nie obciążą funduszów polskich, ponieważ pokryte zostaną przez skarb amerykański na podstawie ustawy Stanów o wypożyczaniu broni państwom broniącym się przeciw napaści. Ponieważ Rosja za swoje dostawy z Ameryki płaci gotówką — dotychczas z ustawy tej korzystają tylko Anglia, Chiny i Polska.

— Pierwsze oddziały tworzącej się w Rosji armii polskiej są już w obozach ćwiczeń. Tworzyć się będzie również kobiece oddziały ochotnicze do służby pomocniczej.

— Ambasador Kot przybył do Moskwy. Znamiennym jest, że stanowisko ambasadora polskiego w Moskwie obejmuje jeden z najbliższych pomocników premiera Sikorskiego, niewątpliwie w celu jaknajpilniejszego czuwania nad wykonywaniem przez Sowiety wziętych na siebie zobowiazań.

— Ambasadorem sowieckim przy rządzie polskim w Anglii mianowano p. Bogomołowa, byłego ambasadora w Vichy.

— Do Anglii przybyła druga grupa ochotników — Polaków z Argentyny.

— 1 września odbyła się w kościele polskim w Londynie msza żałobna za duszę ludności cywilnej i żołnierzy polskich, poległych podczas wojny.

Różne. — Hitler odwołał swoją mowę, zapowiadaną na drugą rocznicę wybuchu wojny.

— 129 lat temu dnia 4 września Napoleon wkroczył do Moskwy, wyruszając na wyprawę moskiewską 22 czerwca. Okazuje się, że piechota Napoleona maszerowała szybciej aniżeli pancerne oddziały niem.

1. Szybkość ofensywy. W działaniach niemieckich na wschodzie wyróżnić można dwa okresy: 1. okres ofensywy ogólnej na całym froncie, 2. okres ofensywy, prowadzonej poszczególnymi odcinkami frontu.

Pierwszy okres, rozpoczęty 22 czerwca — trwał mniej więcej do 17 lipca, t. j. około 27 dni. Nazywa się to zwykle „pierwsza ofensywa niemiecka". Cały właściwy front niemiecki — od Bałtyku po górny Dniestr — parł naprzód. Armie niemieckie podjęły próbę rozwalenia jednym potężnym uderzeniem sowieckiego olbrzyma i w tym celu natarły równocześnie na trzy filary, podtrzymujące gmach imperium rosyjskiego: Leningrad, Moskwę i Kijów. Nie będziemy na tym miejscu rozważać dlaczego plan ten nie powiódł się, stwierdzamy jedynie, że się nie udał. Tem nie mniej okres ten przyniósł Rzeszy ogromne powodzenia strategiczne oraz oddał w ręce Niemiec wszystkie wschodnie ziemie Rzplitej, całą Litwę, Łotwę, połowę Estonii, dwie trzecie sowieckiej Białorusi, część sowieckiego Podola, całą Bukowinę i Besarabię. Łącznie około 480.000 kilometrów kwadratowych.

Gdy dowództwo niemieckie stwierdziło niewykonalność rozbicia Sowietów za pomocą jednoczesnego uderzenia na wszystkie najżywotniejsze ośrodki imperium sowieckiego - - zmieniono plan: postanowiono rozwalać państwo sowieckie częściami, „na raty". Pewne ograniczone odcinki frontu miały być kolejno przygotowane do działań ofensywnych (drogi, magazyny, przegrupowania) oraz zasilane specjalnymi, dodatkowo z innych odcinków frontu ściągniętymi wojskami lotniczemi, pancernemi i t. d. Mniej więcej od 17 do 31 lipca trwały przygotowania do tego nowego rodzaju działań i w czasie tych przygotowań armie niemieckie prawie nie posuwały się naprzód.

„Ofensywa ukraińska" jest drugą kolejną ofensywą niemiecką. Rozpoczęta 1 sierpnia — trwała prawie do 31 sierpnia, t. j. 30 dni i oddała w ręce Niemiec całą Ukrainę Prawobrzeżną za wyjątkiem Kijowa i Odessy. Wynosi to około 180,000 km. kw. W czasie ofensywy ukraińskiej na całym pozostałym froncie trwały jedynie działania wiążące i przygotowawcze do dalszych ofensyw. (nprz. operacja w rejonie Homla).

Ofensywa ukraińska zakończona została 31 sierpnia, ale już w połowie sierpnia, t. j. po upadku Krzywego Rogu i odcięciu Odessy los zachodniej Ukrainy został przesądzony. Dlatego też dowództwo niemieckie nie czekało z rozpoczęciem następnej kolejnej ofensywy aż do wykończenia zdobywania przedmości prawego brzegu Dniepru. Już około 19 sierpnia rozpoczęto trzecią ofensywę — ofensywę na Leningrad. Ofensywa ta wchodzi obecnie w fazę końcową. Sądzić można, że sam Leningrad będzie się jeszcze bronił zaciekle czas pewien, ale strategicznie sprawa zostanie przesądzona, gdy wojska niemieckie idące od południa — połączą się z armią fińską, operującą w rej. jez. Ładogi. Dotychczas, do 10.IX, Niemcy w czasie tej trzeciej ofensywy zajęli pozostałą część Estonii oraz cześć okręgu Leningradz., zaś armia fińska obsadziła całą zachodnią Karelię, co daje łącznie 60.000 km. kw.

Zwracamy uwagę czytelników:
1. ofens. (ogólna) trwała 27 dni, Niemcy obsadz. ok. 480.000 km kw.
2. „ (ukrain.) „ 30 „ „ „ „ 180.000 km kw.
3. „ (leningr.) trwa 23 „ „ „ „ 60.000 km kw.
Cyfry są bardzo charakterystyczne. Ich wymowa nie wymaga wyjaśnień.

2. Straty niemieckie. Źródła niemieckie nic nie mówią — rzecz naturalna — o wysokości własnych strat. Radiostacje sowieckie temat ten naświetlają często, przyczem — również rzecz naturalna — nie obawiają się w swych ocenach przesady. Czy można w jakiś sposób uchwycić cyfry możliwie zbliżone do prawdy? Spróbujemy!

Po zakończeniu wojny z Polską Nacz. Dowództwo Niemieckie oceniło straty własne na około 10.000 zabitych i około 40.000 rannych, łącznie około 50.000 ludzi. Jeśli na koniec właściwych działań wojennych polsko-niemieckich przyjąć kapitulację Warszawy i Modlina — otrzymamy 25 dni walk. Znaczy to, że przeciętna dzienna strat niemieckich w wojnie polskiej wynosiła, według żródeł niemieckich, około 2.000 ludzi.

Te same źródła określają siły zbrojne Rzeszy działające przeciw Polsce na pięćdziesiąt kilka dywizyj, t.j. około jednego miliona ludzi. W obecnych działaniach przeciw Sowietom bierze udział około pięciu milionów ludzi, w tem około czterech milionów Niemców. Walczy więc tu cztery razy więcej Niemców niż przeciw Polsce, to znaczy że przeciętną strat dziennych należałoby podnieść czterokrotnie, a więc do 8.000 ludzi.

W dalszym ciągu porównując oficjalne wiadomości niemieckie o wojnie z Polską i z Sowietami dostrzegamy dwie charakterystyczne różnice w ocenie nowych wojen: 1. O wojnie polskiej źródła niemieckie mówią, że bieg jej został przesądzony już w drugim tygodniu walk, a siedemnastego dnia walk zakończono ostatnią wielką bitwę — bitwę pod Kutnem; o wojnie sowieckiej stwierdza się, że w całym napięciu trwa do dnia dzisiejszego. 2. Również o wojnie sowieckiej twierdzą Niemcy, że jest najzacieklejszą z wojen dotychczasowych, że swą grozą i siłą przewyższa wszystko, z czem dotąd zetknął się żołnierz niemiecki. Powyższe dwie uwagi muszą znaleźć swe odbicie w przeciętnej strat. Sądzimy najbezstronniej, że upoważniają one do podwojenia strat wyprowadzonych z wojny polskiej da to 16.000 dziennie co w ciągu trwających osiemdziesiąt już dni walk uczyni około 1.300.000 ludzi.

Zwracamy jednak uwagę, że i ta cyfra nie jest ostateczną. Zawiera ona jedynie rannych i zabitych, brak tu jeńców. Niestety, cyfrę jeńców musimy wziąć zupełnie „z powietrza". Określamy ją na 200.000 t.j. na około 15 proc. w stosunku do zabitych i rannych, co w żadnym razie nie jest cyfrą przesadną. Otrzymamy tym sposobem łączną ilość strat wynoszącą około półtora miliona ludzi.

Półtora miliona strat! — oto cyfra, której w żadnym razie nie należy traktować jako przesądzonej. Wyprowadzona bowiem została ze źródeł i opinii niemieckich. Jakie znaczenie ma dla czteromilionowych wojsk ubytek z szeregów półtora miliona żołnierzy, jakie związane są z tym ciężary uzupełnień, organiz., wyszkol. i t. p. — nie potrzeba tłomaczyć. Jest to ubytek tak potwornie wielki, że sam jeden dost. tłomaczyć może powody zahamow. szybkości działań niem. na wschodzie.

KRAJ Sowieckie podszepty. Zwracaliśmy już na tym miejscu uwagę naszych czytelników na propagandę sowiecką, pragnącą skłonić Polaków do ostrych działań dywersyjnych na naszych ziemiach. Uporczywość tej propagandy zmusza nas do powtórnego zajęcia się tą sprawą. Skłania nas również do tego fakt, że propaganda sowiecka trafić może do łatwo zapalnych głów, zmęczonych bezczynnością i rwących się do czynu.

Radio moskiewskie wzywa Polaków do aktów sabotażu. Rozumiemy, że jakakolwiek, a zwłaszcza zorganizowana akcja dywersyjna w Polsce, byłaby dziś ogromnie na rękę Sowietom. Rozumiemy jednak, że na rękę dla nich byłyby nie tylko bezpośrednie rezultaty tej akcji, wyrażające się w dezorganizacji na tyłach armii niemieckiej lecz również i te skutki, które dla społeczeństwa polskiego niewątpliwieby nastąpiły. Mamy tu na myśli straszne represje, które spadłyby nieuchronnie na nas. Represje te — osłabiając nas jeszcze bardziej — uczyniłyby Polaków niezdolnymi do działania w przyszłości i w tym sensie byłyby wygodne dla Rosji. Dałyby przytym dodatkowy atut propagandowy Sowietom, atut opłacony krwią tysięcy naszych rodaków.

Lekkomyślne działanie z naszej strony dałoby Niemcom okazję do wielkich represyj, w których ci oprawcy są mistrzami. Nie wolno nam zapominać, że jednym z celów polityki niemieckiej jest zniszczenie narodu polskiego. W osiągnięciu tego celu nie wolno nam Niemcom pomagać.

Nie jesteśmy — jak wiadomo — zwolennikami bezczynności: Będziemy działać i wzywać do działania — nawet do największych ofiar kiedy przyjdzie na to odpowiednia pora. Nie będziemy trwonić sił przedwcześnie. To też kuszenie nas przez Moskwę pozostanie bez echa. Polacy chwycą za broń we właściwej chwili, którą określić jest w prawie jedynie rząd Rzeczypospolitej.

Pracuj powoli. W krajach okupowanych przez Niemcy pojawił się na murach fabryk i domów wizerunek żółwia. Znak ten ma przypominać wszystkim tym, którzy zmuszeni są pracować na rzecz okupanta, by pracowali powoli. Wielka część produkcji, służącej wojnie niemieckiej, pochodzi z pracy rąk ludności krajów okupowanych. Obniżenie wydajności pracy każdego człowieka pracującego dla Niemców — stanowi samo przez się niewiele. Podsumowanie jednak wszystkich w tym kierunku wysiłków, łatwo może załamać rachuby gospodarcze okupanta.

W Polsce, setki przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych pracuje dla Niemców, że wymienimy tylko zakłady zbrojeniowe, fabryki parowozów i wagonów, fabryki samochodów, huty metali, kopalnie węgla i nafty. Wielu z nas nie potrzebuje wezwań — oddawna bowiem wykonuje program, którego żółw jest wyrazem. Dajmy z siebie okupantowi tylko tyle, ile jest w stanie wydusić przemocą i dozorem — nic ponadto!

W Twoim ręku polski robotniku, rzemieślniku, techniku i inżynierze spoczywa los znienawidzonej potęgi niemieckiej. Nie mamy wątpliwości, że uczynisz wszystko, by potęga ta skruszała jaknajprędzej. Pracuj powoli.

Ze Lwowa. Organizacja "dystryktu galicyjskiego" postępuje wolno. Wiszą jeszcze we Lwowie odezwy ukraińskie, głoszące utworzenie państwa ukraińsk. i hasło "Ukraina dla Ukraińców", jakkolwiek ogłoszenie przez Franka nowego „dystryktu" przekreśliło nadzieje Ukraińców. Powstałe samorzutnie milicje ukraińskie zostały przez Niemców rozwiązane i wezwane do złożenia broni, zwrotu mundurów, samochodów itp. do dnia 1 bm. Ich miejsce zastępuje ukraińska policja pomocnicza — informują nas zresztą o uzupełnieniu jej również przez mężczyzn Polaków. Zwłaszcza w urzędach zatrudniona jest znaczna liczba Polaków. Rzuca się w oczy, że przy wyborze ludzi, okupant kieruje się przydatnością do pracy, a nie narodowością zatrudnianego pracownika.

Utworzono już wszędzie urzędy pracy, które wezwały wszystkich funkcjonariuszy państwowych, którzy pracowali na tamtejszych ziemiach w sierpniu 1939 r. — do powrotu na swe stanowiska. W pierwszym rzędzie chodzi o urzędników i pracowników kolejowych, kas chorych i inspekcji pracy.

W zakresie gospodarczym, Niemcy starają się jaknajmniej zmieniać i pragną utrzymać możliwie szeroko stan jaki zastali. Mają oni nadzieję, że pozwoli im to na szybsze wyciśnięcie korzyści gospodarczych z nowookupowanych terenów. Wezwano rolników do dostawiania do magazynów państwowych i spółdzielni części plonów tegorocznych w wysokości kontyngentów wyznaczonych przez Bolszewików. Również podatki nakazano wpłacać w Urzędach skarbowych w oznaczonej przez władze sowieckie wysokości. Jak wiadomo, sowiecki nacisk podatkowy, zwłaszcza w stosunku do chłopów samodzielnie prowadzących swe gospodarstwa, był ogromny.

Oczywiście we wszystkich miastach nowego okręgu wprowadzono już kartki żywnościowe. Wydano również zarządzenia w sprawie rabunku mieszkań na potrzeby niemieckie. Na skutek zniszczeń wojennych i braku sił fachowych powolnie postępuje odbudowa kolejnictwa.

W początkach swych rządów we Lwowie wydali Niemcy rozporzadzenia antyżydowskie, nie odbiegające od znanych nam wzorów. Obecnie czynione są przygotowania do utworzenia ghetta.

Z Polski zachodniej. Pomysłowość niemiecka jest niewyczerpana, przynajmiej jeśli chodzi o wynajdywanie sposobów szykanowania Polaków. Burmistrz Poznania wydał ostatnio zarządzenie, by wszyscy kupcy Polacy oznaczyli swe stragany na Rynku poznańskim (sklepy zostały już dawno zrabowane) żółtym szyldem z białą linią poprzeczną. Po zakazie posiadania przez Polaków rowerów, o czym donosiliśmy swego czasu, zezwolono w drodze wyjątku na zatrzymanie rowerów tym, którzy dojeżdżają do pracy na odległościach większych niż 2 km. Kazano im jednak oznaczyć ramy rowerowe białym pasem, pod karą 150 marek i konfiskaty roweru.

Niemiecka prasa w Zachodniej Polsce poświęca ostatnio wiele miejsca zagadnieniom osadnictwa. Boleje ona, nad brakiem niemieckiej ludności, która chętnie osiedlałaby się na zrabowanych polskim chłopom gospodarstwach. Z wynurzeń niemieckich widać jasno, że nie mogą oni dać sobie rady ze zrabowanym Polakom mieniem.

Niemcy nie są wstanie opanować naturalnego dążenia niemieckiej ludności wiejskiej, która tak jak i przed wojną, dąży do miast i usiłuje uniknąć pozostawania we wsiach.

Różne. — Na liniach kolejowych prawego brzegu Wisły coraz częściej zdarzają się wypadki zakorkowania torów przez pociągi wojskowe. Większość pociągów osobowych przychodzi z opóźnieniem.

— Urząd Pracy w Krakowie werbuje licznych specjalistów rzemieślniczych. W poszukiwaniach swych sięgnął ostatnio do warszawskiego ghetta.

— Szereg firm budowlanych, które przed rozpoczęciem wojny niemiecko-sowieckiej pracowały na terenie gub. gen., pracuje obecnie w Małopolsce wschodniej przy odbudowie dróg i mostów. Do pracowników tych firm stosują Niemcy dyscyplinę wojskową.

WARSZAWA

Szpitale. Od szeregu dni obserwuje się w Warszawie zmniejszony napływ rannych. Zwinięto punkt rozdzielczy na Placu Trzech Krzyży, ranni rozsyłani są wprost z dworców kolejowych. Mówi się jednak dalej o rekwizycji dalszych szpitali miejskich. Zmniejszenie napływu rannych w stolicy tłomaczyć należy utworzeniem przez Niemców szpitali polowych na terenach bliżej położonych frontu. Jak nas informują liczne szpitale powstały w Białostocczyźnie.

Łapanki handlarzy. Na wszystkich liniach kolejowych i kolejek prowadzących do Warszawy od szeregu dni odbywają się liczne i masowe zatrzymywania handlarzy dowożących do Warszawy produkty spożywcze oraz rekwirowanie ich towarów. W wyniku tych represyj — ceny w Warszawie odrazu skoczyły w górę. Szczególnie źle przedstawia się sprawa tłuszczów oraz ziemniaków (ponad 2.50 za kilo). Nabiału — znów trudno dostać.

Różne. — Straty niemieckie na froncie znalazły również echo w Warszawie. Zginął ostatnio syn warszawskiego kacyka — Leista.

— Podawaliśmy o zajściach w tramwajach i o roli jaką w nich odgrywa sprzedawczyk Bolesław Macioszczyk, kat tramwajarzy warszawskich. Daliśmy wyraz swemu obrzydzeniu na wieść, że znalazła się grupa ludzi, która mu złożyła życzenia imieninowe. Jak się dowiadujemy — w komitecie imieninowym brała czynny udział urzędniczka Irena Wojtasiewiczówna.

Ciąg dalszy ze strony 4-ej.

— W całej Francji wprowadzono sądy wojenne. W nocy z 6 na 7 bm. miały miejsce ponowne rozruchy w Paryżu.

— Po raz pierwszy niemiecka łódź podwodna ostrzeliwała amerykański okręt na drodze do Islandii.

— Angielski krążownik „Hermion" najechał na niemiecką łódź podwodną, rozcinając ją niemal dosłownie.

— Według amerykańskich doniesień urzędowych — w Stanach wyprodukowano w sierpniu 1854 samoloty.

OSTATNIE WIADOMOŚCI
(rano 10.IX)

1. Radiostacja londyńska ogłasza zestawienie strat brytyjskiej i sojuszniczej floty handlowej na morzach:

kwiecień 1941 r.	— Niemcy	i Włosi	zatopili	589.000 t.
maj	„	„	„	„	497.000 t.
czerwiec	„	„	„	„	329.000 t.
lipiec	„	„	„	„	164.000 t.

Gdyby liczba strat lipcowych była prawdziwa (pochodzi ona nie z urzędowych informacyj Admiralicji, lecz podana została przez jednego z dyplomatów angielskich) — byłaby to jedna z najniższych cyfr strat na przestrzeni dwóch lat wojny.

2. Cały wysiłek niemiecki skupiony jest na froncie leningradzkim. Armia fińska, działająca na wysokości dawnej granicy fińsko-rosyjskiej na zachód od Ładogi, — od kilku dni, wśród najkrwawszych ofiar usiłuje bezskutecznie złamać dawne graniczne umocnienia rosyjskie. Bezustannie wspierają te akcje setki bombowców niemieckich. Natomiast wojska fińskie, działające na wschód od Ładogi — posunęły się znacznie naprzód — aż do rzeki Swir. Również znacznie posunęło się naprzód prawe (okrążające) skrzydło wojsk niemieckich, nacierających od południa. Zajęły one Szlisselburg. W ten sposób przeprowadzające okrążenie Leningradu armie niemiecka i fińska oddalone są o około 150 km od siebie. Połączenia Leningradu z resztą kraju odbywać się mogą tylko przez jezioro Ładogę. Najbliższe pozycje nieprzyjacielskie są o 30 km od miasta.

Odciążające Leningrad ataki rosyjskie na froncie środkowym — doprowadziły do zajęcia przez wojska sowiec. węzła kolej. Jelnia (na pdw. od Smoleńska) oraz do posunięcia się o 20 km na zachód od Jelni.

3. W ubiegłym tygodniu Berlin był bombardowany 4 razy. 2 przez Rosjan, 2 — przez Anglików. Ostatni nalot angielski był najgwałtowniejszy w tej wojnie. Wzięło w nim udział pareset samolotów angielskich. Setki ruin i pożarów — oto owoc tego nalotu.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Kwitujemy odbiór: (w zł.) w rocznicę 1.IX: Hanka 5, R 5, SS I, I i 15 zł. 7,70, O.D. 5, B 5, MS 5, Hania i W. 10, Wąs 10, Orzeł 3, Volksd. 10, Nieznany B. 20, Zjawa 12, Marcin 10, Urodziny 20, żak 10, Kaka 5, Bezim. 20, S 2, Basca 10, Jastrząb 10, Brzóska 5, Alina 7, L.N.24 10, Halusia 5, Praca 5, K.L. 2, Kochanek 120, IX.S.B. 20, Senegalczyk 5, Jot 5, Nieznane x 20, S 4 1,50, Hitler 10, S 5, Wum 5, Wux 5, Szasza 10, Ela 15, Ami 10, Emilia 20, Bat 20, Orły 7,50, Na uczczenie Pamięci Michała 10, Czytelniczk 2, L 5, żubr 25, W.S.B. 20, Wum J.P. 24, E.L. 2, J.K. 10, J.B. 1, Słowik 10, Tycz 27, Prusz20, A.H. 30, Włada 10, Staw 7, Koło 10, Antihycler 2, Hys pies 4, Czuwaj II 5, Orka 10, Cepy 5, Sędzia 10, C.B. 5, Rawicz 10, Mi 10, Tygrys 2. Gen. 4. Razem 785 zł. 85 gr.

Na cele specjalne: Bralik 100, M.A. 20, 8 stycznia 1000, Litwin 50, Sew. paj. 90, Winnica 300 i 300, na w... 100, znaleziono 15, na dożywianie 5, na w... 70, Win. 50, na w... Janina 5, Halka 5, Szarota 20, o.d. 25 ark. kalki.